

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
do Spraw
Unii
Europejskiej**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ**
DO SPRAW ZMIAN TRAKTATÓW
(NR 13)
z dnia 21 stycznia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej – podkomisji stałej do spraw zmian traktatów (nr 13)

21 stycznia 2026 r.

Podkomisja stała do spraw zmian traktatów, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Grzyba (PSL-TD)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

- rozpatrzenie projektu planu pracy podkomisji na 2026 r.,
- informacja na temat reform w obszarze Wspólnej Polityki Rolnej w kontekście rozszerzenia UE,
- sprawy różne.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju wsi wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Monika Włodarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej, **Magdalena Skrzyńska** – specjalista ds. kontaktów zagranicznych z Wydziału ds. Unii Europejskiej w BSEM.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Witam panów posłów. Porządek obejmuje rozpatrzenie projektu planu pracy na 2026 rok i w drugim punkcie – informacja na temat reform w obszarze WPR w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej, oraz sprawy różne.

Proponuję, żebyśmy rozpatrzyli punkt pierwszy, czyli rozpatrzenie projektu planu pracy podkomisji na rok 2026. Wszyscy panowie otrzymali projekt planu pracy. Czy są może jakieś pytania czy uwagi do tego projektu planu pracy? On został wysłany do wszystkich członków podkomisji. Czyli rozumiem, że nie ma uwag. Proszę bardzo.

Poseł Adam Gomoła (Polska2050):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja może z jedną uwagą, bo mam w pamięci wizytę pana komisarza Serafina na naszej unijnej Komisji i pamiętam rozmowy mówiące o tym, że w kontekście zmian traktatowych nieoficjalne stanowisko Komisji jest takie, że tak naprawdę, jeżeli chodzi o narzędzia prawne, które miałyby pozwalać na prowadzenie bardziej spójnej polityki na poziomie całej Unii Europejskiej, to tutaj Komisja nie dostrzega jakichś większych – oczywiście będziemy o tym rozmawiać, prawda – nie dostrzega jakichś większych potrzeb. Natomiast na pewno z ich perspektywy dużą potrzebą jest to, żeby zwiększać dochody własne Unii Europejskiej i budżet, jakim Komisja może dysponować. Myślę więc, czy na przykład nie spróbować znaleźć gdzieś przestrzeń, aby, gdy komisarz Serafin będzie w Polsce, to równolegle zaprosić go na posiedzenie Komisji. Ewentualnie można byłoby poświęcić część z tego planu takiemu posiedzeniu, które by mówiło o tych dochodach własnych Unii Europejskiej, na ile to jest alternatywa dla zmian traktatowych, które są przedmiotem naszej podkomisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze może jakieś uwagi? Ja myślę, że po części mamy to zafiksowane. To jest informacja na temat komunikatu w sprawie przeglądu polityk unijnych przed rozszerzeniem Unii Europejskiej. To jest zapowiedziane na listopad. To mogłoby być integralną częścią, bo polityka budżetowa też by w to wchodziła. Ale jeżeli pan komisarz Serafin będzie w Polsce, to myślę, że niezależnie od tego wszystkiego możemy się wtedy starać zrobić nadzwyczajne posiedzenie. Myślę, że to jest jak najbardziej do przyjęcia.

Dobrze. Wobec tego, czy po tej uwadze moglibyśmy zaakceptować jako podkomisja plan pracy na rok 2026? Informuję, że jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że plan pracy został zaakceptowany. Dziękuję bardzo.

Teraz chciałbym bardzo serdecznie powitać pana ministra Adama Nowaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Bogdana Pomianka, radcę generalnego, oraz pana Beniamina Gawlika, naczelnika wydziału w Departamencie Wspólnej Polityki Rolnej. Witam serdecznie panów. Przechodzimy do... Bo rozpoczęliśmy już pierwszy punkt, a teraz przechodzimy do drugiego punktu, którym jest informacja na temat reform w obszarze wspólnej polityki rolnej w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej. Bardzo bym chciał prosić pana ministra o zrelacjonowanie stanowiska ministerstwa w tej sprawie. Materiał otrzymaliśmy, ale myślę, że zawsze taka projekcja osobista jest zdecydowanie lepsza. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo posłowie, panowie posłowie, wysoka podkomisjo, Wysoka Komisjo, pierwsza kluczowa kwestia dotycząca reformy wspólnej polityki rolnej po roku 2027 w kontekście tak postawionego porządku dzisiejszego posiedzenia jest taka, że działania dotyczące prac nad wieloletnimi ramami finansowymi Unii Europejskiej po roku 2027, w tym realizacji tej części traktatów, jaką jest wspólna polityka rolna czy ewentualne finansowanie zadań do tej pory uwzględnionych w ramach wspólnej polityki rolnej, mają się odbywać niezależnie i rozłącznie z działaniami dotyczącymi rozszerzenia Unii Europejskiej o kolejne kraje. To są kwestie Bałkanów i Mołdowy, Mołdawii, i tego tematu, który myślę, że w Polsce budzi największe emocje Unii Europejskiej – rozszerzenia Unii Europejskiej o Ukrainę. Są to dwa odrębne równoległe procesy, jak przekazaliśmy w przedstawionym państwu materiale.

Jeśli popatrzymy na propozycje legislacyjne Komisji dotyczące przyszłej wspólnej polityki rolnej, to nie uwzględniają akcesji kolejnych państw członkowskich. Czyli podział budżetu, tej puli, która jest przeznaczona na wszystkie kraje członkowskie, w tym w tej części, która jest bezpośrednio przypisana do rolnictwa – czyli to jest pula 300 mld EUR, z czego do Polski miałoby trafić 24,6 mld EUR według wstępnych wyliczeń – też nie uwzględniają nowych państw członkowskich. Czyli kwestia rozszerzenia i wynikających z tego rozszerzenia kwestii budżetu jest otwarta i będzie przedmiotem dalszych debat.

To, co jest kluczowe w przedstawionej przez Komisję Europejską propozycji, to to, że środki w ramach wspólnej polityki rolnej mają być objęte jednym wspólnym workiem i działaniami w ramach planów partnerstwa krajowego i regionalnego – PPKR-ów mówiąc dalej w skrócie. WPR miałaby zostać włączona do jednego szerokiego funduszu i być realizowana właśnie w ramach tego planu, co oznacza odejście od dotychczasowego modelu dwufilarowego i ograniczenie gwarancji finansowych dla części instrumentów rozwojowych, w tym tych, które były wskazane w drugim filarze.

Trochę odchodząc od tych punktów i tego, co otrzymali państwo w materiałach, chciałbym zwrócić uwagę na kilka kluczowych kwestii, bo niestety one w tej debacie publicznej nie wybrzmiewają w dostateczny, oczekiwany i potrzebny sposób. Po pierwsze, to jest dyskusja na temat kształtu nowych polityk, w tym kluczowej z punktu widzenia Polski – co było wielokrotnie podnoszone – wspólnej polityki rolnej. Ale stanowisko polskiego rządu, w tym Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, artykułowane na posiedzeniach Rady ministrów rolnictwa AGRIFISH, jest jasne, że oczekujemy silnej, dwufilarowej wspólnej polityki rolnej. Kluczową kwestią jest to słowo „silnej”. Bo uwzględnienie samej dwufilarowej polityki rolnej w ramach mniejszych środków finansowych byłoby przez nas też nie do zaakceptowania. Dlatego na arenie europejskiej podejmowaliśmy i podejmujemy nadal działania, aby kwestie związane z rozwojem obszarów wiejskich, rolnictwem, podnoszeniem konkurencyjności rolnictwa i odporności systemu generalnie rolno-spożywczego czy całego rynku rolno-spożywczego, opierały się również o pozostałe środki dostępne w ramach europejskiego budżetu.

Stąd też pewnym sukcesem czy efektem tych negocjacji jest wyznaczenie kwoty 10% tak zwanego rural targetu na zadania związane z rozwojem obszarów wiejskich, w tym rolnictwem w ramach polityki spójności. Dla Polski te 10% to jest kwota 8,9 mld EUR. Chciałbym również zwrócić uwagę na to, co jest dzisiaj szczególnie istotne w kontekście dyskusji nad umową Unii Europejskiej z krajami Mercosur. Na szczęście, dzięki szczególnemu zaangażowaniu polskich europosłów, celem skierowanej dzisiaj do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej decyzji Parlamentu Europejskiego jest możliwość szybszego przeznaczenia środków z rezerwy, która

pierwotnie mogła być wykorzystana dopiero po ewaluacji śródkresowej i osiągnięciu pewnych reform, kwoty 45 mld EUR właśnie na działania związane ze wsią i rolnictwem w ramach inwestycji dotychczas uwzględnionych we wspólnej polityce rolnej.

Jeśli mówimy o tym z punktu widzenia opinii publicznej, to jest ta kwota, którą Włosi odtrąbili jako swój sukces w ramach negocjacji nad umową Unii z Mercosurem, bo mieliby z tej kwoty otrzymać 4,5 mld EUR. Możliwość przesunięcia do 4,5 mld EUR, co zresztą premier Włoch, Giorgia Meloni publicznie ogłosiła. Ale jednoznacznie chcę powiedzieć, że Polska w ramach tego rozwiązania, tej regulacji zaproponowanej przez przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen może przesunąć kwotę 8,77 mld EUR. Może przesunąć wcześniej, może przesunąć na rolnictwo. Wymagana do tego jest odpowiednia decyzja polskiego rządu – prezesa Rady Ministrów, ministra funduszy i polityki regionalnej, oczywiście przy pełnym poparciu dla tej inicjatywy ze strony ministra rolnictwa i rozwoju wsi w ramach prac nad szczegółowym wykorzystaniem nowej perspektywy finansowej.

Dlaczego mówię o tych kwotach? Dlaczego wychodzę od tej części finansowej? Otóż, jako Polska dążymy do tego, aby niezależnie od architektury nowych funduszy europejskich wszystkie inwestycje, wszystkie interwencje dotychczas uwzględnione we wspólnej polityce rolnej zarówno w pierwszym filarze dotyczącym zwiększenia konkurencyjności gospodarstw, płatności bezpośrednich, jak i w filarze drugim dotyczącym rozwoju obszarów wiejskich, rozwoju gospodarstw sektora rolno-spożywczego w nowej perspektywie finansowej na lata 2028–2034 zostały uwzględnione. Bo mówimy tutaj nie tylko o bezpośrednim wsparciu rolnictwa w ramach płatności bezpośrednich, ale mówimy o działaniach związanych ze wsparciem modernizacji i gospodarstw rolnych, adaptacji do zmian klimatu, wymiany pokoleń w rolnictwie, następstwa pokoleń. Mówimy również o działaniach związanych z działaniem LEADER – to w Polsce działania realizowane w ramach lokalnych grup działania – to są również kwestie związane z ewentualnym wdrożeniem rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność i wielofunduszowość z uwzględnieniem środków wspólnej polityki rolnej, rozwoju i odnowy wsi, czyli tych zadań, które trafiają nie tylko do rolnictwa, ale do wszystkich mieszkańców obszarów wiejskich.

Jeśli powiemy o kwocie finansowej według obecnego stanu negocjacji przy ostatecznej decyzji rządu, zgodnie z kształtem przedstawionym przez przewodniczącą Komisji, do kwoty 42,4 mld EUR finansowania europejskiego, przy uwzględnieniu współfinansowania krajowego na poziomie około 15%, bo w zależności od funduszu to współfinansowanie może być na niewiele różniącym się poziomie – to już mówimy o kwocie bliskiej 48 mld EUR łącznego budżetu, co daje kwotę zdecydowanie powyżej 200 mld zł na działania dotyczące rolnictwa, rozwoju obszarów wiejskich i sektora rolno-spożywczego. Od momentu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej od roku 2004 jest to kwotą rekordową. Jeśli mówimy o kwocie 42,4 mld EUR, to chcę zauważyć, że również kolejną dobrą, pozytywną zmianą, dobrym sygnałem jest to, że po raz pierwszy w historii, przy uwzględnieniu tej zmiany, budżet Polski na wieś i rolnictwo może być większy od budżetu Włoch i od budżetu Niemiec. Czyli z piątej pozycji, którą Polska do tej pory miała w rankingu budżetów na wieś i rolnictwo, możemy przeskoczyć, co podkreślam, na pozycję trzecią. Większym budżetem od nas mogliby się wtedy pochwalić tylko Hiszpanie – to jest około 45 mld EUR, i Francja – zdecydowanie większy rolniczy kraj – budżet, o ile pamiętam, na poziomie 57 mld EUR. To jest ważna informacja.

Teraz, wracając postawionego przez pana przewodniczącego, Wysoką Komisję pytania na temat dwufilarowości wspólnej polityki rolnej, w opinii Ministerstwa Rolnictwa, którą konsekwentnie przedstawiamy na forum europejskim, ta dwufilarowość i możliwość wykorzystania środków zgodnie z dotychczas obowiązującymi rozporządzeniami jest szczególnie ważna, ale jeszcze ważniejsze są odpowiednie środki i odpowiednia elastyczność w zakresie możliwości zaprogramowania tych środków. Stąd też z perspektywy wspólnej polityki rolnej, z perspektywy Polski kluczowe jest zapewnienie tej części finansowania jako gwarantującego stabilizację dochodów rolniczych, jak również też spójność terytorialną, ale też wyjście naprzeciw oczekiwaniom, które ze strony środowisk rolniczych i środowisk wiejskich się pojawiają w zakresie wyrównywania szans.

Jesteśmy w trakcie tego procesu. Ten rok będzie szczególnie ważny z uwagi na konieczność, potrzebę przygotowania części rolnej Planu Partnerstwa Krajowego i Regionalnego oraz ostatnie prowadzone dyskusje na temat możliwości wykorzystania tych środków. Niemniej chcę zauważyć, że to, co obecnie na poziomie europejskim zostało wynegocjowane, z punktu widzenia oczekiwań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz obszarów wiejskich wydaje się

o tyle satysfakcjonujące, że gwarantuje zwiększenie budżetu na wieś i rolnictwo w porównaniu do poprzedniej perspektywy w odniesieniu do poszczególnych lat – bo wiemy, że mieliśmy do czynienia z krótszą perspektywą – a także nawet powiększenie tego budżetu o pewną waloryzację, może niekoniecznie w pełni odpowiadającą skumulowanej inflacji w tym okresie, ale jednak, mając na uwadze ograniczenia w innych politykach, innych budżetach, będącą działaniem satysfakcjonującym. Bardzo dziękuję Wysokiej Komisji, podkomisji, za podjęcie tego tematu i możliwość przedstawienia materiału. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Czy towarzyszący panu ministrowi panowie chcieliby dodać coś do tej kwestii? Tak łatwo się ministrem wysłużyć. Dobrze. Dziękuję bardzo za tę prezentację. Co prawda nie odpowiada ona w kontekście rozszerzenia na nasze zasadnicze pytanie, ale myślę, że konkluzja materiału jest następująca, że to rozszerzenie będzie poprzedzone przeglądem wszystkich polityk, w tym również wspólnej polityki rolnej. Natomiast też już wszyscy wiemy, że na razie nie ma żadnych inicjatyw mających taki charakter. Słusznie też pan minister zauważył, że w ramach wieloletnich ram finansowych nie ma też specjalnych pozycji w części dotyczącej WPR-u, które by dotyczyły takiego okresu przedczłonkowskiego, jaki my mieliśmy w wydaniu polskiego przygotowania do członkostwa, a więc chociażby na kształt SAPARD-u.

Podsekretarz stanu w MRiRW Adam Nowak:

Pan dyrektor chciałby coś uzupełnić, po tych słowach pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dobrze, dobrze, panie dyrektorze, żaden problem. Już momencik. Ja oczywiście zdaję sobie z tego sprawę, że przygotowanie takich państw, jak na przykład Ukraina czy Serbia, to jest jakieś wyzwanie. Mołdawia może akurat w części dotyczącej produkcji winiarskiej i ogrodniczej to też dla części państw członkowskich jest jakieś wyzwanie. Natomiast właściwie pozostałe państwa kandydujące – mówię o Bałkanach Zachodnich – nie stanowią istotnego wyzwania z punktu widzenia rozszerzenia i wspólnotowej polityki rolnej. Największym wyzwaniem oczywiście jest Ukraina. Musimy sobie z tego zdawać sprawę. Jeżeli oczywiście w szczęśliwy sposób, co do czego oczywiście wszyscy się zastrzegamy, zostałyby w jakiś sposób zakończone negocjacje na temat rozejmu, pokoju. Nie kwalifikując, który z tych stanów byłby bliższy, ale myślę, że chyba raczej bliżsi jesteśmy myśleniu, zważywszy na doświadczenia Rosji, że stan zamrożonego konfliktu to jest szczególnie specjalizacja Rosji. Raczej zatem o czymś takim musimy myśleć. Żeby więc rekompensować ambicje Ukrainy i wpisać ją w stabilizację polityczną, to może zostać podjęta decyzja o relatywnie szybkiej ścieżce integracji. Czyli nie Ukraina w NATO, ale Ukraina w Unii Europejskiej, i to Ukraina, która jeszcze nie spełnia wszystkich standardów związanych z integracją europejską. W związku z tym ten proces może być relatywnie krótki. Mówię „relatywnie” krótki. Polska złożyła wniosek 8 kwietnia 1994 r., negocjacje rozpoczęła w 1998 r. po Traktacie amsterdamskim i zakończyła je w 2003 r. To też wcale nie był taki długi proces. To było praktycznie 6 lat, łącznie z sfinalizowaniem traktatu o członkostwie. W moim przekonaniu tu możemy mieć się zderzyć z czymś takim.

Oczywiście jest to też wyzwanie do Polski. Pamiętam, że w roku 2013 zrobiłem taką analizę, jakie mogą być skutki rozszerzenia Unii Europejskiej o Ukrainę, o kraje Partnerstwa Wschodniego, w tym w szczególności o Ukrainę i kraje Bałkanów Zachodnich. Przytoczyłem w tym materiale, który jest do znalezienia, wypowiedzi ówczesnego ministra rolnictwa Ukrainy, który stwierdził, że jeżeli sprawy potoczą się dobrze, to z 55 mln ton zbóż w 2013 r. oni są gotowi na Ukrainie w roku 2020 wyprodukować 100 mln ton zbóż. W 2019, jeżeli pamięć mnie nie myli, było chyba 105 mln ton.

Oczywiście warunki wojenne ogromnie zmieniły te warunki funkcjonowania, łącznie z załamaniem handlu światowego itd., ale to jest szczególne wyzwanie dla nas. Później wprowadzenie czy zawieszenie umowy w strefie wolnego handlu i o stowarzyszeniu w strefie wolnego handlu z Ukrainą pokazały, jakie turbulencje to dla nas rodzi. W moim przekonaniu więc my, jako Polska, w sposób szczególny musimy myśleć o tym, jakie będą efekty rozszerzenia o Ukrainę dla nas i to nie tylko w kontekście struktury agrarnej, ale wolumenu, który się pojawi, a w szczególności tego wolumenu, który będzie w sposób rzeczywisty wpływał na zmiany sytuacji rynkowej i warunków produkcji w Polsce. Jeżeli części tych produktów nie przetworzymy na inne bioprodukty, zamiast tylko na paszę i żywność, to będziemy się mierzyli z ogromnymi turbulencjami,

które nie będą miały nic wspólnego z obawami, które towarzyszą umowie Unia Europejska–Mercosur. Ale, panie dyrektorze, proszę, bardzo.

Radca generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Pomianek:

Bardzo dziękuję. Jedną rzecz, którą chciałem powiedzieć w uzupełnieniu albo także w nawiązaniu do tego, od czego pan przewodniczący zaczął. Faktycznie na bieżący rok służby Komisji w ramach swojego planu prac zapowiedziały, że dokonają czy rozpoczną tak naprawdę przegląd prawa unijnego pod kątem właśnie przyszłej akcesji krajów kandydackich. Natomiast jesteśmy w styczniu i nie mamy do tej pory żadnych większych szczegółów, jak ten przegląd będzie wyglądał. Ale jak najbardziej, panie przewodniczący, jesteśmy otwarci. Jak się ten przegląd rozpocznie, możemy do tematu wrócić, czego on dotyczy, w jakich obszarach Polska jest zaangażowana, na jakim poziomie, czy on dotyczy jedynie sektora, których sektorów, jaki jest harmonogram dalszych prac. Jak najbardziej możemy się tymi informacjami podzielić.

Dzisiaj niewątpliwie ta sprawa jest otwarta i nierozstrzygnięta. Mamy jedynie zapowiedź służb Komisji, że od tego roku rozpocznie taki przegląd i będzie on prowadzony.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

A czy nie widzicie państwo jakichś sygnałów w planie legislacyjnym Komisji na rok 2026, który byłby w sposób może nie bezpośredni, ale pośredni, związany z dzisiejszym tematem?

Radca generalny w MRiRW Bogdan Pomianek:

Dzisiaj, owszem, mamy wzmiankę w samym komunikacie dotyczącym z jednej strony planu partnerstwa, ale tak naprawdę wizji dla żywności i rolnictwa na 2040 rok, że faktycznie musimy podjąć w sposób odpowiedzialny przegląd. Większych szczegółów nie mamy. Tylko takie, tak naprawdę, zdawkowe informacje. Nic więcej w tym zakresie nie mamy. Chociaż nie ukrywam, panie przewodniczący, że faktycznie wspólnie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych jest prowadzona pewna analiza, pewnymi blokami negocjacyjnymi, jak Ukraina widziałaby to swoje członkostwo. Zatem pewne informacje analityczne do nas docierają. Natomiast na pewno nie na zasadzie takiej, że mamy już pewien plan pracy na poziomie służb Komisji, jak będą wyglądały poszczególne sektory. Dzisiaj niewątpliwie prowadzimy część analityczną – potencjał produkcyjny, w jakich zakresach możemy być spójni, w jakich zakresach mamy przeciwstawne interesy. W tym zakresie na pewno resort prowadzi analizy wspólnie chociażby z Instytutem Ekonomiki. To na pewno. Tak, żebyśmy byli w miarę możliwości przygotowani do tej dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Otwieram dyskusję. Panowie posłowie, czy są jakieś pytania, uwagi? Czy będziemy się gorączkowali wtedy, kiedy już materiał będzie na stole? Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Adam Nowak:

Tak. Jeśli mogę, panie pośle, panie przewodniczący też się odnieść do tych słów dotyczących rozszerzenia. Oczywiście jest, że proces integracji europejskiej, rozszerzenia Unii Europejskiej o nowe kraje, zwłaszcza tak jak pan przewodniczący zauważył, szczególnie istotna z punktu widzenia polskiego społeczeństwa, gospodarki i rolnictwa, kwestia rozszerzenia Ukrainy jest w toku dyskusji. Stanowisko ministra rolnictwa i rozwoju wsi jest jasne, że oczekujemy pełnej informacji na temat oceny skutków wpływu rozszerzenia Unii Europejskiej na sektor rolno-spożywczy. W dyskusji tej zwracamy uwagę na szereg naszych uwag i wątpliwości dotyczących niejako globalnego charakteru ukraińskiego rolnictwa. Bo jednak wiemy, że Ukraina z punktu widzenia zabezpieczenia surowców masowych jest jednak graczem globalnym, choć wiemy, że nastąpiły przerwania łańcuchów z uwagi na pełnoskalową inwazję.

Ważne z naszego punktu widzenia jest uwzględnienie w ewentualnej dyskusji roli wspólnej polityki rolnej czy wsparcia europejskiego w przypadku ewentualnej akcesji, patrząc na strukturę własnościową i wielkościową gospodarstw rolnych w Ukrainie, czyli kwestie cappingu i tego, kto i w jaki sposób miałby zostać wsparty. To są też kwestie całego *acquis* i dostosowania procedur, rozwiązań prawnych na Ukrainie do systemu europejskiego, a wiemy, że zdecydowaną większość tych przepisów stanowią te dotyczące rolnictwa i standardów bezpieczeństwa żywności. Bo dziś, chociażby z punktu widzenia katalogu substancji czynnych zakazanych w Unii Europejskiej, a dozwolonych na Ukrainie, te dysproporcje są znaczne. Mając na uwadze kwestie związane z realnymi zagrożeniami i kwestiami konkurencyjności sektora rolno-spożywczego jest to obecnie ważnym przedmiotem dyskusji, również z udziałem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Myślę, że powrót do takiej dyskusji w momencie, w którym ewentualne negocjacje byłyby na innym, dalszym etapie, kiedy można byłoby się odnosić do kwestii finansowych, mogłoby dać pełniejszy, szerszy obraz. W tej chwili ten proces nie jest jeszcze na tyle otwarty. Postęp nie jest na tyle zaawansowany, byśmy byli w stanie o tym coś więcej i szerzej powiedzieć, bo wiemy, że sytuacja jest niezwykle dynamiczna.

Konkludując, to co jest obecnie priorytetowe dla Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, to skupienie się w obecnym kształcie Unii Europejskiej, w obecnych propozycjach budżetowych, trochę też nawiązując chociażby do słów z dyskusji z pierwszego punktu, kiedy przysłuchiwalismy się wątpliwościom i uwagom, które przedstawiał pan poseł Gomola, jeśli chodzi o budżet unijny i uwzględnienie kluczowych wyzwań i kluczowych obszarów dla Polski, w tym tego, co istotne dla Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, rolnictwa, bezpieczeństwa żywnościowego i rozwoju obszarów wiejskich. Informację, którą na dzisiaj przedstawiliśmy na podstawie obecnie trwających rozmów, stanu faktycznego, jesteśmy gotowi poszerzać i przedstawiać, jeśli będzie taka prośba i potrzeba na kolejnych etapach, jeśli podkomisja czy inne gremia, w tym organy parlamentu, wyrażą taką wolę.

Przy czym pamiętajmy też, że musi to być uzupełnione, w pewien sposób wzmocnione i obudowane odpowiednimi działaniami całego polskiego rządu. Bo regulacje, które obecnie zostały przypisane do nowej perspektywy finansowej i wdrażania Planów Partnerstwa Krajowego i Regionalnych dają nieco inną rolę ministrowi funduszy i polityki regionalnej, jako ministrowi odpowiedzialnemu, a inne role nakłada na pozostałych interesariuszy, w tym pozostałe resorty ministerstwa. Co też jest szczególnie istotne, jeśli chodzi o kwestię rozszerzenia, pełną wiedzę w tym zakresie ma obecnie polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. My jesteśmy jedynie jednym z wielu uczestników tej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. To znaczy, wicie panowie, ja myślę, że zdecydowanie wiemy, jaki jest potencjał krajów, które potencjalnie mogą stać się państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Również potencjał ludnościowy, ale przede wszystkim produkcyjny. Zdecydowanie wiemy, że Ukraina jest tutaj numer jeden i wiemy też, jakie ma przewagi. Te przewagi zostały zdemontowane w okresie, kiedy zostały zniesione regulacje dotyczące umowy stowarzyszeniowej i strefy wolnego handlu. Jak zniesione zostały kontyngenty, to widzieliśmy, gdzie te nadwyżki były lokowane. Możemy więc antycypować, co się stanie w przyszłości. Oczywiście ten proces może być etapowany, może być rozłożony, ale niewątpliwie wiemy, że dziesięć największych agroholdingów to są 3 mln ha. To jest jedna piąta polskiego potencjału. Większość z nich to jest kapitał zewnętrzny. Zarejestrowane w Luksemburgu, na Cyprze, czyli to nie są tylko dwa z tych dziesięciu największych. To są rejestrowane na Ukrainie.

To pokazuje, że tam jest zaangażowany międzynarodowy kapitał, który oczywiście też chce odnosić określone korzyści. To nie jest typowe rozwiązanie, które jest porównywalne z tym, co się dzieje w Polsce czy w innych państwach członkowskich. Bo w tej chwili przeciętna wielkość gospodarstwa w Europie, w Unii Europejskiej to jest chyba 34 ha. To jest mniej więcej ten przedział. Firma Kernel – 680 tys. ha. Niektórzy mówią, że 800, bo nie wszystko być może jest uwidocznione. Ale oczywiście wojna może wiele skorygować. Z dużą pewnością możemy powiedzieć, że w zbożach będzie presja rynkowa, w drobiu będzie presja rynkowa. Niewątpliwie owoce miękkie to też będzie presja rynkowa.

Teraz jest pytanie – co my z tym zrobimy? Bo presja rynkowa będzie oddziaływała również na nas. Albo znajdziemy rozwiązania, które spowodują, że nadwyżki, które będą od nas i z presji rynkowej wywoływanej przez sąsiadów, zagospodarujemy, przetworzymy i wyeksportujemy, albo przeznaczymy część surowców na inne cele niż tylko na żywność i pasze. Bez tej odpowiedzi, jeżeli jej sobie nie udzielimy, zanim się rozpoczną rzeczywiste negocjacje, które przyniosą określone skutki, będziemy mieć duże problemy, żeby się obronić.

W moim przekonaniu powinniśmy mieć – powtarzam to już, być może, do znudzenia – ale powinniśmy mieć własną strategię biogospodarki, jak wykorzystywać surowce odnawialne, których mamy i tak za dużo, bo przecież jesteśmy potężnym eksporterem, a do tego dojdzie jeszcze presja ze strony nowych partnerów w Unii Europejskiej, gdyby Ukraina stała się państwem członkowskim Unii Europejskiej. Zatem w moim przekonaniu jest potrzeba naprawdę pilnej strategii. I to wcale nie oznacza, że my tylko musimy się bać. Powinniśmy wykorzystać ten fakt i pokazać

swoje przewagi, bo też mamy swoją ugruntowaną pozycję na rynkach międzynarodowych. Tak jak Ukraińcy w zbożu, tak my na przykład w wielu innych produktach.

No i teraz jest pytanie, na ile rozwiniemy swój potencjał, a w szczególności wydaje mi się, że powinniśmy zwrócić uwagę na rozwinięcie potencjału, który część surowców odnawialnych przeznaczy na inne cele niż żywność i pasze. Myślę, że to jest zadanie domowe, które jest nie tylko do państwa resortu adresowane, ale również do Ministerstwa Gospodarki, również Ministerstwa Funduszy, chociażby w zakresie bioenergii. Przeznaczaliśmy 3 mld z KPO na biogaz. To jest jedna dziesiąta tego, co byłoby potrzeba, żeby w sposób realny pchnąć to do przodu. A to jest przecież absolutnie zgodne z tym, co jest zapisane w unijnej strategii REPowerEU, przygotowanej przez Komisję Europejską.

Myślę więc, że to jest coś, na co powinniśmy wykorzystać ten czas zero. Tak jak Holendrzy. Oni mają dużą własną produkcję, część produkcji robią jeszcze poza granicami Holandii, a jednocześnie są świetnymi operatorami na tym rynku. W moim przekonaniu powinniśmy tak sprofilować nasze myślenie, a nie tylko opierać się o kwestie bezpieczeństwa, które nie będą rujnowały naszej produkcji. Bo to jest też przebudowanie mentalności tych, którzy są producentami w Polsce. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że nie będziemy wiodącym producentem zbóż w Unii Europejskiej, jak wejdzie Ukraina, bo to miejsce zajmie Ukraina. Podobnie będzie w kukurydzy, w słoneczniku. Ale na przykład, jak sprowadzamy ponad 3 mln ton mączki sojowej, to może Ukraina mogłaby być zapleczem dla tego rodzaju produkcji. A warunki ku temu są. Dlaczego z Mercosuru, a nie od sąsiada?

Jeszcze jest pewnie wiele innych takich obszarów, w których moglibyśmy o tym rozmawiać. To jest taka moja refleksja, jako pewien głos w dyskusji, nie zadanie, które chce państwu wyznaczyć. Nie taki jest cel naszej podkomisji. Ale w moim przekonaniu tego typu myślenie powinno nam bardzo mocno towarzyszyć. Wszystkie zasoby, które są podległe Ministerstwu Rolnictwa, ale również innym ministerstwom, powinny być na to nakierowane. Kiedy przyjdzie sygnał: jesteśmy po przeglądzie, jest decyzja polityczna, że jest zawieszenie albo też pokój na Ukrainie, i wtedy jest pewnie bardzo szybki proces polityczny, żeby dać Ukrainie jakiś substytut. Tym substytutem więc mogłoby być przyspieszone członkostwo. Nawet bez równoprawnych warunków członkostwa, ale decyzja polityczna pewnie wtedy zapadnie. Nie chciałbym, żebyśmy mieli wtedy takie protesty, jak w tej chwili są związane z Mercosurem, bo myślę, że to do niczego dobrego nie prowadzi.

To tyle takich refleksji, które państwo pewnie też macie. Jak rozumiem, nie ma pytań. Pan minister i towarzyszące panu osoby też się już wypowiedziały. Chciałbym więc serdecznie podziękować za przedłożoną prezentację. Proszę nie traktować tego, co mówiłem, jako swoistą formę recenzji, tylko dziełem się takimi uwagami, bo uważam, że jeżeli nie w ramach podkomisji, to gdzie mamy o tym rozmawiać? Chciałbym życzyć, aby negocjacje z Komisją Europejską i z innymi partnerami w ramach poszczególnych prezydencji były dla nas pomyślne. A co wyjdzie z wniosku złożonego do TSUE, to zobaczymy. Wyroki sądów Boskich i innych są niezbadane.

Czy w sprawach różnych panowie posłowie mają jakieś uwagi? Nie widzę. Wobec tego chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi i panom dyrektorom i uznać, że porządek dzisiejszego posiedzenia został wyczerpany. Dziękuję. Zamykam posiedzenie podkomisji.